

Taniec w Liturgii - Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego

Taniec w Liturgii – Kongregacja ds. Sakramentów i Kultu Bożego **TANIEC RELIGIJNY, WYRAZ DUCHOWEJ RADOŚCI**

Taniec może być sztuką: syntezą sztuki rytmicznej (muzyka i poezja) i przestrzennej (architektura, rzeźba, malarstwo). Jako sztuka, która przez posługiwanie się ciałem wyraża ludzkie uczucia, taniec jest szczególnie dostosowany do tego, aby wyrażać radość. Tak więc wśród mistyków znajdujemy chwile tańca jako wyraz pełni miłości do Boga. Wystarczy przywołać przypadek św. Teresy z Avila, św. Filipa Neri, św. Gerarda Majelli. Kiedy Doktor Anielski chciał opisać niebo, opisał je jako taniec wykonywany przez aniołów i świętych.

Taniec może przerodzić się w modlitwę, która wyraża się przez ruch, angażujący całą istotę człowieka: duszę i ciało. Ogólnie rzecz biorąc, kiedy duch wznosi się do Boga w modlitwie, zaangażowane zostaje również ciało. Można mówić o modlitwie ciała. Może ona za pomocą ruchu wyrażać prośbę czy uwielbienie tak jak jest to napisane o gwiazdach, których bieg wielbi Stworzyciela. (Ba 3,34)

Różnorodne przykłady tego typu modlitwy podaje Stary Testament. Zjawisko tańca religijnego dotyczy szczególnie ludów pierwotnych. Wyrażają one swoje uczucia religijne przez rytmiczne ruchy. Wśród nich, jeśli chodzi o kwestię uwielbienia, słowo mówione staje się śpiewem, a ruch zwracający się czy zmierzający w kierunku bóstwa przekształca się w krok taneczny. Pomędzy Ojcami i Pisarzami Kościoła oraz w tekstach soborów znajdują się zarówno wzmianki na temat tańca jak i jego ocena; jest to wyjaśnienie tekstu biblijnego, zawierającego aluzję do tańca. Częściej jest to potępienie świeckich tańców i nieuporządkowania, jakie powodują. W tekstach liturgicznych zdarzają się od czasu do czasu aluzje do tańca aniołów oraz wybranych w niebie (np. „pomędzy liliami się pasiesz, otoczony grupami tańczących dziewic”) w celu wyrażenia „radości i triumfu”, które charakteryzują wieczność.

TANIEC I KULT

Taniec nigdy nie został zatwierdzony jako integralna część publicznego kultu w Kościele Łacińskim. Jeśli Kościoły lokalne zaakceptowały taniec, czasem nawet wewnątrz budynku kościoła, stało się to z okazji świąt, aby okazać uczucia radości i pobożności. Ale zawsze miało to miejsce poza nabożeństwami liturgicznymi. Decyzje soborowe często dyskwalifikowały tańce religijne, ponieważ w niewielkim stopniu sprzyjały kultowi oraz mogły prowadzić do zakłócenia porządku. Istotnie, w obronie tańca w liturgii można posłużyć się argumentem zaczerpniętym z fragmentu Konstytucji o Liturgii Świętej Sacrosanctum Concilium, gdzie podane zostały normy adaptacji liturgii do charakteru i tradycji różnych narodów. *„W sprawach, które nie dotyczą wiary lub dobra powszechnego, Kościół nie chce narzucać sztywnych, jednolitych form nawet w liturgii. Przeciwnie, otacza opieką i rozwija duchowe zalety i dary różnych plemion i narodów, życzliwie ocenia wszystko to, co w obyczajach narodowych nie wiąże się w nierozzerwalny sposób z zabobonami i błędami, i jeżeli może, zachowuje te formy nienaruszone, a nawet niekiedy przyjmuje je do samej liturgii, o ile*

to odpowiada zasadom prawdziwego i autentycznego ducha liturgii."

Teoretycznie, można by stąd wyciągnąć wniosek, że pewne tańce oraz pewne typy tańca mogłyby zostać wprowadzone do katolickiego kultu. Niemniej jednak, nie można pominąć dwóch zastrzeżeń: Po pierwsze: w takim stopniu, w jakim ciało jest odzwierciedleniem duszy, taniec we wszystkich jego przejawach musiałby wyrażać uczucia wiary i adoracji aby stać się modlitwą. Drugi warunek: Taniec, jako gest musiałby podlegać w liturgii tej samej dyscyplinie co wszystkie gesty i ruchy, które w niej znajdujemy, a które regulowane są przez kompetentny autorytet kościelny. Konkretnie: istnieją kultury, w których jest to możliwe w takim zakresie, w jakim taniec ciągle odzwierciedla wartości religijne i staje się ich jasną ich manifestacją. Tak, jak choćby w przypadku Etiopczyków. W ich kulturze, nawet dziś, istnieje rytualizowany taniec, wyraźnie różniący się od tańca wojennego, czy godowego. Wykonują go kapłani i lewici na otwartej przestrzeni przed wejściem do kościoła zanim rozpocznie się ceremonia. Taniec towarzyszy recytacji psalmów w czasie procesji. Kiedy procesja wchodzi do kościoła, kończy się śpiewanie psalmów, któremu towarzyszą ruchy ciała. Ten sam zwyczaj znajdziemy w liturgii syryjskiej w czasie recytacji psalmów.

W liturgii bizantyjskiej, w czasie uroczystości ślubnej spotykamy niezwykle uproszczony taniec, podczas którego ukoronowani małżonkowie okrążają pulpit wraz z celebransem. Tak też jest w przypadku Żydów: modlitwie w synagodze towarzyszy stały ruch przywołujący nakaz tradycji: „Kiedy się modlisz, rób to całym swoim sercem, i wszystkimi kośćmi”. I w przypadku ludów pierwotnych można zaobserwować to samo. Wszelako to samo kryterium i osąd nie może być zastosowane do kultury zachodniej. Tutaj taniec jest związany z miłością, rozrywką, profanum, z rozbudzeniem swoich zmysłów: taki taniec ogólnie rzecz biorąc nie jest czysty.

Dla tej przyczyny nie może być wprowadzony do żadnej celebracji liturgicznej: byłoby to włączeniem do liturgii jednego z najbardziej zdesakralizowanych i desakralizujących elementów; i byłoby to równoznaczne z tworzeniem atmosfery profanum, mogącej przywoływać na myśl obecnym i uczestnikom celebracji świeckie miejsca i sytuacje. Podobnie nie można zaakceptować propozycji wprowadzenia do liturgii tak zwanego baletu artystycznego, ponieważ mielibyśmy tutaj do czynienia z prezentacją spektaklu, przy którym inni by asystowali, podczas gdy jedną z niemożliwych do pominięcia liturgicznych norm jest wymóg uczestnictwa. Tak więc pomiędzy kulturami zachodni wielka różnica: to, co jest bardzo dobrze przyjmowane w jednej, nie może być przejęte przez inną. Nigdy nie wolno zapominać o powadze, tradycyjnie zastrzeżonej dla religijnego kultu (zwłaszcza zachodniego).

Jeśli propozycja tańca religijnego na Zachodzie rzeczywiście miałaby zostać przyjęta trzeba byłoby zatroszczyć się, aby jego miejsce znajdowało się poza liturgią, w takich miejscach zgromadzeń, które nie mają ściśle liturgicznego przeznaczenia. Ponadto księża nie mogą nigdy brać udziału w tańcu. Możemy tu przypomnieć, jak bardzo ubogaciła nas obecność mieszkańców wyspy Samoa w Rzymie na festiwalu misyjnym w 1971 r. Na końcu Mszy wykonali oni taniec na placu św. Piotra: niosąc radość wszystkim obecnym.

Tłumaczenie: s. Małgorzata Korniluk FMM, p. Mycka

